

---

*Recenzje*

---

Reviews

**Jan Dębowski, *Człowiek i przyroda w polskiej myśli filozoficznej XVI–XIX wieku (Zarys problematyki)*, Wydawnictwo WSP, Olsztyn 1997, ss. 103.**

Drugą połowę minionego stulecia, a także początki stulecia obecnego, gdy rozważać je z punktu widzenia wpływu nauki na szerszy krąg odbiorców, można by nazwać „czasem biologii”. Jej rozwój, a wraz z nim coraz to liczniejsze dylematy spędzają sen z powiek zarówno filozofów, jak i biologów. Powodują one, iż w stronę nauki zwrócone są coraz liczniejsze spojrzenia, a wraz z nimi wielkie oczekiwania i nie mniejsze obawy. Niemałym zainteresowaniem współczesnych myślicieli cieszy się również jedna z dziedzin biologii: ekologia – a ściślej rzecz ujmując – humanistyczna „nadbudowa”, która wokół niej powstała.

Dający się zaobserwować wzrost owej humanistycznej refleksji przybiera wiele odmian. Niejednokrotnie zawierają one w swej nazwie afiks „eko”, a mniej czy bardziej zasadnie można by je zaklasyfikować, używając nazwy wspomnianej dziedziny biologii z dodatkiem sufiksu „izm”. Wylano również niemało filozoficznego i naukowego atramentu w celu ukazania, iż grozi nam (bądź już ma miejsce) kryzys ekologiczny o globalnym zasięgu. Warto wspomnieć, iż sam „kryzys ekologiczny” miał w dziejach ludzkości miejsce dużo wcześniej, zanim nastąpiła współczesna nad nim refleksja. Występował on także wcześniej, niż ujawniły się „negatywne skutki renesansowego humani-

zmu” i nim wypowiedzieli się jedni z głównych podejrzanych o rozprzestrzenienie idei „antyekologicznych” (Franciszek Bacon i Kartezjusz). Próbując wskazać na filozoficzne zagadnienia istotne dla humanistycznej refleksji nad ekologią (którą za jednym z polskich biologów będę nazywać dalej „ekologistyką”), wspomnieć wypada o następujących kwestiach. Po pierwsze, niezwykle istotne dla ekologistyki będą rozwiązania dotyczące rozstrzygnięć teoretyczno-praktycznych, jakie przyjmuje się wobec przyrody (bądź też natury). Zakres owej problematyki przebiegać będzie poprzez praktycznie wszelkie działy filozofii: poczynając od problematyki metafizyczno-ontologicznej (statusu przyrody, jej relacji do Absolutu itp.), poprzez refleksję aksjologiczną (kwestii ewentualnych relacji przyrody do wartości – czy to etycznych, czy też estetycznych – czy też braku owych relacji itp.), aż po refleksje z zakresu praktycznych rozstrzygnięć i zaleceń, jakie wobec niej należy podjąć (bądź tych, jakie się wobec niej podejmuje). Po drugie, istotne będą koncepcje człowieka (szczególnie zaś jego miejsca i związku [bądź też jego braku] z przyrodą). Po trzecie, ważne będą rozważania z pogranicza filozofii i historii nauki, które będą starały się ukazać, jaki związek z wyżej wspomnianą problematyką miał (i ma) rozwój nauk przyrodniczych. Jak łatwo zauważyć, dwie spośród wymienionych klas problemów (koncepcji przyrody i człowieka) mają w obrębie historii filozofii bogatą i sięgającą początków samej filozofii tradycję. Trzecia klasa problemów wydaje się mieć równie bogatą i starożytną tradycję, choć mniej czy bardziej zasadnie „prawdziwą” historię nauki, a co za tym idzie jej związku (a raczej związków: były one bowiem wzajemne) z wyżej wspomnianą problematyką, rozpocząć można od czasów „bardziej nowożytnych”. Wydaje się więc, że niezwykle istotne, zarówno z punktu widzenia filozofii jak i ekologistyki, będą próby ukazania tych spośród rozstrzygnięć owych problemów, które istotne są dla współczesnego namysłu ekologistycznego. Niemniej wartościowe mogą się również okazać starania „wyśledzenia”, jak wyżej wzmiankowane problemy były rozwiązywane w myśli polskiej. Jedną z takich prób, spełniających oba warunki, jest praca Jana Dębowskiego *Człowiek i przyroda w polskiej myśli filozoficznej XVI–XIX wieku*.

Praca, będąca przedmiotem niniejszej recenzji, składa się z czterech rozdziałów. Każdy z rozdziałów koncentruje się wokół czterech, następujących po sobie, okresów rozwoju kultury polskiej – poprzedzony jest także krótkimi omówieniami wprowadzającymi w problematykę omawianych okresów. Próbując „wyłuszczyć” problematykę istotną ze względu na cel pracy, autor koncentruje się na przedstawieniu poglądów wybranych myślicieli, którym żyć przyszło w owych czasach. Recenzowana publikacja zawiera również wybrane pozycje bibliograficzne, co umożliwia czytelnikom poszerzenie swej wiedzy z zakresu omawianej problematyki.

Pierwszy rozdział (*Filozofia człowieka i przyrody w polskim renesansie*) jest omówieniem zagadnień związanych z rozwojem nauki (filozofii przyrody), a także problematyki wiążącej się z filozofią człowieka (związku człowieka z przyrodą i w niej jego miejscu). Drugi rozdział (*Natura ludzka i przyroda w filozofii polskiej XVII wieku*) koncentruje się na przedstawieniu problematyki związanej z naturą ludzką (a także jej związku z filozofią przyrody). Trzeci rozdział (*Filozofia polskiego oświecenia o przyrodzie i człowieku*) jest omówieniem wizji natury J. Śniadeckiego, H. Kołłątaja poglądów w kwestii miejsca człowieka w przyrodzie oraz S. Staszica teorii praw natury. Czwarty rozdział (*Przyroda i człowiek w refleksji filozoficznej XIX wieku*) zawiera omówienie

problematyki związanej z koncepcjami powstałymi w omawianym okresie a wiążącymi się z problematyką wizji przyrody i człowieka. Rozdział ten jest najbardziej rozbudowany i podzielony dodatkowo na cztery bloki tematyczne (*Problematyka człowieka i przyrody w filozofii epoki międzypowstaniowej 1831–1864; Polscy pozytywiści o człowieku i przyrodzie; Przyroda w ujęciu przedstawicieli idealistycznej metafizyki XIX wieku; Przyroda w ujęciu wczesnego modernizmu*).

Jednym z celów, jakie postawił sobie autor omawianej pozycji, było ukazanie „źródeł ideowych myślenia ekologicznego, mieszczących się w polskiej filozofii i myśli społecznej, krystalizujących się w sporach z ich adwersarzami” (s. 7). Zadać więc należy pytanie, czy faktycznie mamy do czynienia ze źródłami myślenia ekologicznego? Pytanie to ma charakter „ogólny” i nie dotyczy tylko polskiej myśli. Tak więc, choć „zalezków” namysłu nad problemami, które nazwać by można „ekologicznymi” (np. degradacją i zubożeniem środowiska oraz ich związkami z działalnością człowieka), dopatrzeć można się już u starożytnych (choćby u Platona, gdy opisywał zubożenie naturalnych zasobów starożytnej Attyki), to czy rozważania myślicieli minionych czasów faktycznie stanowią ideowe źródło współczesnej refleksji ekologicznej? Czy opozycyjność pomiędzy owymi ideami „preekologicznymi” a ideami im przeciwnymi „w kwestii stosunku człowieka do przyrody prowadziła stopniowo, lecz konsekwentnie do artykulacji idei, które stanowią dzisiaj program ruchów ekologicznych” (s. 100)? Jednym słowem, czy faktycznie mieliśmy do czynienia, w toku rozstrzygnięcia trzech wyżej wspomnianych grup problemów, ze „stopniowym, lecz konsekwentnym” rozwojem idei pro- bądź antyekologicznych? Czy raczej owe rozstrzygnięcia mają charakter wtórnie pro- bądź antyekologiczny – a ich wpływ ma charakter pośredni, a wręcz „negatywny” [pewne z nich (dla przykładu Kartezjusza i Bacona – choć koncepcje „substancji materialnej i duchowej” pierwszego z nich lepiej zrozumiemy, rozważając sytuację „ekologiczno-teologiczną”, w której jego myśl powstała; postulat „panowania nad przyrodą i jej podporządkowania potrzebom człowieka” drugiego zaś, wypowiedziany był już w XIII wieku) z perspektywy czasu, uważamy za antyekologicznej na współczesne idee ekologiczne? Autor recenzowanej pracy słusznie doszukuje się istotnej dla ekologii (ściślej, ekologii) problematyki filozoficznej w kwestiach takich jak choćby wizje przyrody, koncepcje człowieka oraz we wpływie, jaki wywarła na nie nauka. Z perspektywy tej przeprowadzane rozważania uznać należy za udane.

Piotr Becker

**Witold Mackiewicz, *Ludzie i idee. Polska filozofia najnowsza*, Witmark, Warszawa 2003, ss. 229.**

Książka Witolda Mackiewicza *Ludzie i idee. Polska filozofia najnowsza* podejmuje wyzwanie obrachunku z najnowszą fazą dziejów filozofii polskiej, a właściwie rzecz ujmując, z jej okresem po II wojnie światowej. Już sam tytuł stwarza sposobność do tego, aby postawić szereg istotnych pytań pod adresem tej próby ujęcia „filozofii polskiej”. Czy są – a jeśli tak, to jakie – racje do tego, aby aktywność intelektualną pewnej